№ 91. Rok XI. SOSNOWIEC — niedziela 18 kwietnia 1920 roku. Cena numeru 50 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 8.00, na III-ej stronie—mk. 6.00, na IV-ej stronie — 4.00 f., nadsyłane za wiersz garmontowy—mk. 10.00 Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 2.00.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Staresosnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 144.00— półrocznie mk. 72.00 — kwartalnie mk. 36.00 — miesięcznie mk. 12, z przesyłką pocztową mk. 12.00 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 50 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

Zbrodnicze zamiary niemców.

Katowice, 17 kwietnia.

„Gazeta Ludowa" sytuację obecną na G. Śląsku maluje barwami jaskrawymi w artykule, zatytułowanym „Niemcy przygotowują rzeź na G. Śląsku". Z artykułu tego, napisanego przez osobę, znającą doskonale stosunki śląskie, przytaczamy tę część, która daje nam prawdziwy obraz zbrodniczej roboty niemców.

Nie udało się niemcom przenieść mordów i rabunków na Górny Śląsk, chociaż ogromnie wzmogli swą agitację w tym kierunku.

Ich płatni agenci, których całą sforę wpuszczono na Górny Śląsk, w ostatnich trzech tygodniach niczego nie dokonali. Nie zdobyli ludu polskiego.

Niemcy próbowali dotąd wszelkich środków, aby spowodować niezadowolenie i wywołać krwawe rozboje. Żywność, którą polacy z Poznania sprowadzili, obłożyli aresztem, aby ją wywieźć do Berlina. Chcieli powiększyć nędzę, aby przez to módz lud popchnąć do nierozważnych czynów. Nie udały się djabelskie zamiary agitacji niemieckiej.

Dużo zresztą w ostatnich czasach było dziwnych wypadków. Zgorzała cała wieś w powiecie strzeleckim, na kopalni Castellengo zginęło przeszło 30 polskich robotników.

Mniej dziwne wydawają się prowokacje napastników i bojowców niemieckich w powiecie prudnickim, kozielskim i głubczyckim. Są one przedwczesnym objawem tego, co niemcy knują i co zamierzają urządzić.

Nie bez planu przyjęto w różnych firmach i zakładach technicznych właśnie w ostatnim czasie licznych „urzędników", byłych oficerów, sprowadzonych z Niemiec i Saksonji.

Nie bez celu wałęsa się cała sfora ludzi z pod ciemnej gwiazdy oficerów „reichswehru" po Górnym Śląsku.

Nie dla parady różni leśnikowie ćwiczą od tygodni młodzież i różnych chłystków w strzelaniu ostrymi nabojami.

Wśród urzędników gminnych i państwowych, jak również wśród nauczycieli jest wielu takich, którzy agitują za bolszewizmem, a na różne stacje górnośląskie przychodzą nieraz całe wagony broni i amunicji. Niemcy, jak z tego widać, utworzyli tajną organizację zbrojną. Wśród krwawego zamieszania krzyczeliby niemcy, że lud żąda rewizji i zmiany traktatu pokojowego. Ale dotąd niemcom nie udała się sztuka.

Szerokie masy ludu polskiego nie usłuchały płatnych agitatorów. Nic nie wskórali sprowadzeni z Niemiec i z Rosji bolszewicy, komuniści i spartakusi. Cóż wobec tego niemcy robią?

Ponieważ na lud roboczy, na lud polski wpływu nie mają, usiłują lud nasz przemocą i gwałtem przymusić do rozruchów. Ma to zastąpić przez strajki. Nie udało im się pomimo trzechtygodniowej agitacji wywołać strajku w kopalniach i hutach, wobec tego organizują obecnie strajki w sądach, na kolejach, w urzędach różnych, oraz strajk urzędników kopalnianych i hutniczych. Strajki w sądach mają wywołać niezadowolenie, strajki kolejarzy mają nie dopuścić zakupionej żywności z Polski, strajki urzędników górniczych i hutniczych mają zmusić robotników opornych do bezrobocia. Następstwem byłyby rozruchy.

„Sicherheitswehr" i tajna organizacja zbrojna są w pogotowiu, aby uderzyć na okupantów i na lud polski.

Cel polityczny tej podziemnej roboty niemieckiej jest taki, by osiągnąć rewizję traktatu pokojowego i uzyskać jakieś ulgi, potym wyciąć jak najwięcej ludu polskiego, uprawnionego do plebiscytu, aby wtedy nawet, gdy nie zdołają doprowadzić do rewizji i korzystnej dla siebie zmiany traktatu, było jaknajmniej głosów polskich.

Strajk powszechny w poniedziałek?

Bytom, 27 kwietnia.

(P. A. T.)

Zapowiadany przez niemców strajk generalny na G. Śląsku ma się rozpocząć w poniedziałek. Jutro, w niedzielę, zwołują niemcy w tej sprawie wiece robotników i urzędników we wszystkich miastach górnośląskich.

Polski komisarjat plebiscytowy i polskie organizacje robotnicze czynią wszystko, by strajk ten nie przyszedł do skutku. Za pośrednictwem komisarjatu niektórzy niemcy nawiązali stosunki porozumiewawcze z komisją rządzącą w celu zwołania ponownej konferencji pracowników i pracobiorców dla załatwienia sporu ekonomicznego na drodze ugodowej. Krok ten uważać należy za skutek stanowczej odezwy polskiej przeciwko strajkom.

Jak to było w Opolu?

Bytom, 17 kwietnia.

(P. A. T.)

W piątek odbył się w Opolu demonstracyjny pogrzeb niemca, zabitego przez żołnierza francuskiego w sprzeczce w restauracji. Żołnierz został aresztowany i oddany pod sąd wojenny. Sprzeczka powstała stąd, że żołnierz ów zażądał od córki oberżysty kul bilardowych, ta mu ich odmówiła z uwagą obraźliwą, za to żołnierz uderzył ją w twarz. Kilku obecnych niemców rzuciło się na francuza, przyszło do bójki, w czasie której żołnierz w obronie własnej, jak się tłumaczy, użył broni i zastrzelił jednego z napastników. Przy przesłuchaniu śledczym tłumaczył się także tym, że w czasie wojny niemcy zabili mu rodziców.

Komisja rządząca wyraziła rodzinie zabitego, miastu i pracownikom kolejowym, do których zabity należał, żywe ubolewanie z powodu tego pożałowania godnego wypadku. Zapewniła, że sprawca będzie ukarany, wzięła udział w pogrzebie przez wydelegowanie swych przedstawicieli i honorowej kompanji.

Niemcy wywieźli zwłoki zabitego do Wrocławia, gdzie odbędzie się drugi manifestacyjny pogrzeb, który ma być zarazem środkiem agitacyjnym plebiscytowym przeciwko rządom koalicji na G. Śląsku.

Krwawe wypadki w Opolu.

Bytom, 17 kwietnia.

(P. A. T.)

W Opolu przyszło w czwartek wieczorem do nowych krwawych wypadków. Pomimo ogłoszonego przez komisję koalicyjną stanu oblężenia i zakazu wychodzenia na miasto po godz. 8 wieczorem, mnóstwo niemców dla demonstracji wyszło na ulicę i śpiewało pieśni niemieckie, wznosząc okrzyki wrogie przeciwko francuzom. Wojska francuskie dokonały licznych aresztowań, przyczym poraniono kilku osobników.

Wskutek tego wybuchł w Opolu w piątek strajk robotników w miejskich zakładach wodociągowych, elektowni i gazowni. Wieczorem jednak wrócili robotnicy do pracy. Na skutek interwencji burmistrza Opola u komisji rządzącej, wypuszczono część aresztowanych, a godz. policyjną przedłużono do godz. 11 w nocy.

Nowe wydalenia.

Bytom, 17 kwietnia.
(P. A. T.)

Koalicyjna komisja rządząca wydaliła z G. Śląska nauczyciela seminarjum nauczycielskiego w Głogówku, za zorganizowanie napadu uczniów tego seminarjum na zebranie polaków w tym mieście.

Zamach na przedstawicieli ententy.

Cieszyn, 17 kwietnia.

O rasowej zaciekłości prusaków świadczy nie pierwszy raz fakt nieprzebierania w środkach, gdy chodzi o osiągnięcie celu.

Szef misji angielskiej w Cieszynie mr. Wilton po odbytej konferencji wracał z Górnego Śląska do Cieszyna w automobilu w towarzystwie radców: J. Czaplińskiego, Okołowicza i Ksaw. Pusłowskiego. Rozpędzony samochód wjechał na most w Nowym Bieruniu i o mało nie uległ strasznej katastrofie.

Oto prusacy nietylko pogasili światła na moście, ale przygotowali pułapkę. Między jedną poręczą a drugą zagrodzili drogę żelaznym łańcuchem i drutami kolczastymi.

Cel był jasny. Auto miało się o tę zaporę rozbić, a oczywiście jadący mogli ponieść śmierć na miejscu.

Pęd auta przerwał łańcuch, dzięki czemu do katastrofy nie przyszło, pojazd uległ jednak poważnemu uszkodzeniu. Wówczas dopiero zjawili się urzędnicy, którym p. Pusłowski wyraził oburzenie i zapowiedział zgłoszenie tego faktu u gen. Lelonda.

Nareszcie!

Skasowanie „sicherheitswehru".

POZNAŃ, 17 kwietnia.

„Kurjer Poznański" donosi: Dowiadujemy się od bawiącego tutaj zasłużonego działacza plebiscytowego ks. dr. Rudolfa Nowowiejskiego, że sicherweitswehr został 15 b. m. w powiatach plebiscytowych nadwiślańskich rozwiązany.

Ma być utworzona policja plebiscytowa, złożona w połowie z niemców, w połowie z polaków.

Jeśli wiadomość powyższa jest prawdziwą, w co zresztą wątpić nie można, to w najbliższym czasie i na G. Śląsku zbrodnicza organizacja policyjna zostanie usunięta w myśl żądań ludności śląskiej.

Plebiscyt na Mazurach i Warmji.

Paryż, 17 kwietnia.

„Temps" donosi;

Konferencja ambasadorów zajmowała się sprawą plebiscytu na Mazurach i Warmji i zażądała od komisji międzykoalicyjnej wystąpienia z konkretnymi wnioskami w tej sprawie.

Do pism paryskich telegrafują, iż lord Cecil, omawiając w izbie niższej sprawy Niemiec, zaznaczył, iż w czasie najkrótszym oznaczone zostaną terminy plebiscytów w b. dzielnicach pruskich.

Wiluś z kronprinzem pojadą do Afryki.

Bytom, 17 kwietnia.
(P. A. T.)

Biuro Wolffa.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu angielskiego jeden z posłów zapytał Bonara Lawa, czy rząd ang. wie, że w neutralnych państwach panuje przekonanie, iż sprawcami rewolucji kappowskiej był eks kajzer Wilhelm i b. następca tronu.

Bonar Law odpowiedział, iż rządy koalicji przekonały się również o tym, wobec czego rada najwyższa koalicji zażąda od Holandji, by, skoro odmówiła wydania Wilhelma, przewiozła obu do jednej ze swych kolonji, gdyż pobyt ich w Europie może być powodem ciągłych niepokojów. Przypuszczają, że kolonją tą będzie Kongo.

Sprawa pokoju z Rosją.

Rząd nasz porozumiewa się z ententą.

Warszawa, 17 kwietnia.

Premjer Skulski przyjął w obecności ministra Patka delegację klubu poselskiego P.P.S., złożoną z pp. Daszyńskiego, Moraczewskiego, Diamanda, Perla, Barlickiego i Ziemięckiego.

Delegacja zwróciła się do premiera z pytaniem, jakie rząd zamierza zająć stanowisko wobec ostatniej noty Cziczerina.

Z odpowiedzi, udzielonej delegacji, wynika, że rząd nasz zdecydował się już na udzielenie odpowiedzi na notę; wysłanie jej musi jednak uledz pewnej zwłoce, a to ze względu na konieczność skomunikowania się rządu z przedstawicielami państw koalicji. Dopiero od wyniku tego porozumienia zależeć będzie, czy odpowiedź nasza zaadresowaną zostanie bezpośrednio do Moskwy, czy też mieć będzie formę noty werbalnej do rządów ententy.

Premjer zapowiedział, iż odpowiedź nasza nastąpi w formie umożliwiającej kontynuowania pertraktacji.

Drugą kwestją, poruszoną na konferencji, była sprawa ukraińska.

Po południu odbyła się podobno w Belwederze narada przy współudziale premjera Skulskiego, min. Patka i członków delegacji pokojowej.

Układ polsko-finlandzki.

Warszawa, 17 kwietnia.

„Kurjer Poranny", który w sprawach polityki zagranicznej uważany jest za wyraz opinji czynników kierujących na ul. Miodowej, zamieścił następujące informacje o ostatnich konferencjach warszawskich z przedstawicielami państw bałtyckich:

Wobec rozpuszczanych tendencyjnie pogłosek o bezpłodności niedawnej konferencji warszawskiej z dwoma państwami bałtyckimi, należy stwierdzić, że rokowania z Łotwą nie zostały jeszcze ukończone, ale nic nie uprawnia do przypuszczeń, że mogą nie być doprowadzone do pomyślnego rezultatu.

Natomiast rokowania z Finlandją zostały szczęśliwie, nawet już pod względem formalnym, na terenie Helsingforsu zakończone.

Umowa z Finlandją przewiduje równoczesne rokowania pokojowe obu państw, nawet w jednej i tej samej miejscowości. W każdym razie w rokowaniach naszego nowego sprzymierzeńca z Rosją uczestniczyć będą przedstawiciele Polski.

Nie potrzeba podkreślać doniosłości tej umowy ze względu na ogólną sytuację naszą wobec taktyki dyplomatycznej naszego wroga.

Nowe radio sowieckie przeciw Polsce.

Londyn, 17 kwietnia.

„Times" podaje następujące nowe radio sowieckie do całego świata przeciw Polsce.

„Żądania polskie przywrócenia granic z przed 1772 r. są nieusprawiedliwione wobec faktu, że te granice obejmują czysto rosyjskie terytorja. Imperjalizm polski, podsycany przez mocarstwa, zainteresowane w osłabieniu Rosji sowieckiej, przedstawia dla nas wielkie niebezpieczeństwo i zmusza do utrzymania wielkiej armji. Pragniemy jaknajprędzej zredukować tę armję i dlatego byłoby w interesie Polski zmniejszyć swe żądania terytorjalne. Jeżeli Polska nalegałaby na realizację tych marzeń terytorjalnych środkami wojskowymi, wówczas cała Rosja, bez różnicy partji, powstanie dla obrony swych praw, ponieważ niema w Rosji partji, któraby pragnęłaby, żeby ludność rosyjska dostała się pod obce jarzmo".

Skarby chwili.

Kraje, które w chwili przełomów historycznych zachowały doprzełomową linję życia, stają się zawsze siłą atrakcyjną, przyciągającą żywioły pokrewne.

Takim magnesem jest Polska obecnie dla tych elementów mieszczaństwa, poza Polską się znajdującego, zarówno polskiego jak niepolskiego, które ma dość energji, aby się oprzeć grabieży swego mienia, a zbyt mało sił, aby w walce o prawo własności zwyciężyć.

Druga kategorja ludzi, których Polska przyciągnąć może, to fachowcy z wygasłych ognisk przemysłowych w krajach, objętych anarchją.

Prócz tego, poczęły już ku granicom Polski płynąć dwa wielkie strumienia imigracji: westfalska i amerykańska. Najcenniejszy eliksir twórczości, energji i kapitału poczyna intensywnie wzmacniać osłabłe przez wojnę ciało Rzeczypospolitej.

Są to największe skarby chwili historycznej; powinniśmy je tylko umieć wykorzystać.

W jakiż sposób będzie się odbywała taka kolonizacja wewnętrzna? Przeważnie w sposób naturalny. Każdy imigrant będzie dążył tam, gdzie będzie miał rodzinę, przyjaciół, znajomych.

Nie jeden jednak nie znajdzie z pewnością, ani tych osób, ani tych warunków, jakie pozostawił. Wszak wojna zmieniła stosunki doszczętnie, ludzie się rozproszyli, warunki się zmieniły. Przybysze, zwłaszcza przybysze dolarowi z Ameryki padną odrazu ofiarą spekulantów i wyzyskiwaczy, pomimo nawet ochrony państwowej, o ile społeczeństwo nie stworzy organizacji społecznych, któreby się zaopiekowały nimi.

Ściąganie cennych sił twórczych i fachowych z zagranicy, objętej pożarem nie może się również obyć bez pewnej agitacji na danym terenie, wobec tego, że prasa nam wroga oczernia Polskę w sposób najstraszniejszy. W umyśle imigrantów Polska częściowo jednak musi się przedstawiać, jako kraj, jeżeli nie płonący, to w każdym razie podpalony, lub do pożaru zdolny, tymbardziej więc taka agitacja jest potrzebna. Należy więc stworzyć komitet opieki nad imigrantami o podwójnym zakresie działalności lokalnej opieki i agitacji. Musimy stanąć na wysokości historji. Wojna w przeludnionej Europie zachodniej musi wywołać emigrację. Większy procent sił fachowych musi zwiększyć większy procent fachowców w emigracji. Wylękniony kapitał będzie szukał schroniska w krajach o charakterze zachowawczym pod względem politycznym a gospodarczo nierozwiniętym. Odpływ kultury z zachodu na wschód staje się rzeczą nieuniknioną. To dobrodziejstwo historji należy niezwłocznie wykorzystać.

K. Leczycki.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w niedzielę 18 b. m. Bogumiła.
Jutro w poniedziałek 19 b. m. Tymona.

Wschód słońca g. 5 m. 00
Zachód „ g. 7 m. 00

Przyczyny braku mieszkań.

Niejednokrotnie ludzie zastanawiają się nad przyczynami braku mieszkań i najczęściej dochodzą do wniosku, iż brak ten spowodowany jest zastojem w przemyśle budowlanym.

Faktem jest, że obecnie w całym Zagłębiu Dąbrowskim nikt domów nowych nie wznosi, ale i te co są powinnyby nam w zupełności wystarczyć. Wiemy przecież, że ilość mieszkańców w Sosnowcu i Dąbrowie zmniejszyła się podczas wojny znacznie, a w Będzinie, gdzie najwięcej może odczuwać się daje brak mieszkań, spadła do połowy. Wyjechały przecież całe zgraje czynowników do Rosji, rozpierzchli się pracownicy pozamykanych fabryk, a mimo to mieszkań niema.

Gdyby ktokolwiek zadał sobie trud i zbadał kto dziś zajmuje największe i najpiękniejsze lokale w miastach, to odrazu odgadłby przyczynę braku mieszkań. Bo oto setki rodzin, które gnieździły się przed wojną w suterynach i w budkach, dziś dzięki paskarstwu, przemytnictwu i handlowi wojennemu, doszły do miljonów i zajmują całe piętra, zajmując po pięć, a nawet więcej pokoi, umeblowanych wspaniale rzeczami, skupowanymi za byle co w roku 1915 i 16 ym.

Ma się rozumieć, że mieszkań piwnicznych dziś nie brak, a nawet wiele z nich, zamieszkałych przed wojną stoi pustkami.

Gdy wejdzie w życie ustawa o ograniczeniu ilości zajmowanych pokoi, to niewątpliwie w miastach Zagłębia znajdą się wolne lokale.

W.

Dla wiadomości ogłaszających się w „Iskrze". Skutkiem podwyższenia płac zecerom oraz podrożenia papieru, zmuszeni jesteśmy podwyższyć ceny ogłoszeń, które od d. 24 b. m., t. j. od daty podwyższenia płac zecerom, liczyć będziemy:

na str. 1 za wiersz pet, 8 mk.
„ „ 3 „ „ „ 6 „
„ „ 4 „ „ „ 4 „

Ogłoszenia w tekście po mk. 10 za wiersz.

Co do prenumeraty, to wysokość opłaty miesięcznej określimy później.

Kolejarze na plebiscyt. Mamy nowy dowód znanego obywatelskiego stanowiska kolejarzy polskich. Na posiedzeniu centralnego komitetu plebiscytowego przy warszawskiej dyrekcji kolejowej pod przewodnictwem inż. Kasperowicza po przedstawieniu działalności komitetu zjednoczenia Górnego Śląska z Rzplitą Polską przez wiceprezesa tego Komitetu A. Sadzewicza, po krótkiej dyskusji uchwalono złożenie 50,000 mk., za pośrednictwem referenta na rzecz komitetu zjednoczenia Górnego Śląska.

Następnie dołączono do tego jeszcze sumę 25,000 mk. dla spraw plebiscytowych Śląska Cieszyńskiego.

Podnosząc ten obywatelski czyn, musimy nadmienić, że centralny komitet plebiscytowy, zorganizowany w marcu zbiera swoje fundusze drogą oprocentowania pensji pracowników kolejowych oraz składek jednorazowych. Nie wątpimy, że działalność tego komitetu znakomicie przyczyni się do odzyskania drogich nam ziem kresowych.

Ultimatum rady miejskiej. Z powodu słynnego zakupu ziemniaków dla Sosnowca przez pp. Słuszka i Szklarskiego, którzy poodbierali od dostawców zadatki i pooddawali im umowy, rada m. Sosnowca wystosowała do nas list z żądaniem informacji, obciążających radnego Szklarskiego i ławnika Słuszka.

Dla nas wystarczają w zupełności informacje, udzielone przez pomienionego radnego i ławnika na zebraniach rady. I gdyby rada istotnie umiała wyciągać konsekwencje z faktów, to nie zwracałaby się po informacje do redakcji, lecz starałaby się zbadać sprawę w sposób inny, a w jaki, niech się rada domyśli.

My powtarzamy jedno w ko-

ło: jeśli się ktoś cofa od sprzedaży, to musi zwrócić zadatek podwójny, bo to jest prawo zwyczajowe. Sądzimy też, że pp. Szklarski i Siłuszek powinni byli z racji niedotrzymania przez dostawców umowy zwrócić się o pomoc do właściwych władz.

Jeżeli rząd nie nadeśle kontyngensu, to robi się piekło, prezydent podaje się do dymisji, posłowie telegrafują do ministrów i interpelują w sejmie. Jeżeli jednak paskarz nie dotrzymuje umowy, to robi się z nim pocichutku zgodę, oddaje się umowę i odbiera zadatek, bez żądania nawet zwrotu kosztów podróży?!? W dodatku o tej całej hecy ludność miasta dowiaduje się dzięki przypadkowi po dwuch miesiącach.

Czy to prześwietnej radzie nic nie mówi?

Już wolny! Komunikują nam, że schwytany w d. 14 b. m. na dworcu dęblińskim agitator komunistyczny Szaja Lubelski, przy którym znaleziono odezwy i pisma bolszewickie, już sobie paraduje po Sosnowcu. Czyżby i Szaja był tylko teoretykiem, jak słynny Warski w Warszawie?

Losy parobka przemytników. „Kur. Zagł." dowiaduje się, że oficer inspekcyjny kom. powiatowej policji państwowej Staszko, schwytany z walizą, w której były monety srebrne i oskarżony o usiłowanie wręczenia łapówki policjantowi posterunkowemu osobiście i przez żyda wspólnika, został zawieszony w czynnościach służbowych i oddany w ręce władz sądowych.

Zjazd koleżeński. W dniu 8 i 9 maja r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd byłych wychowańców szkoły im. H. Wawelberga i S. Rotwanda, połączony z obchodem 25 letniego istnienia szkoły.

Zapisy na zjazd oraz opłatę za uczestnictwo w wysokości 25 mk. przyjmuje kancelarja szkoły (Mokotowska 6).

Zwierzęta czy ludzie? Czytamy w „Głosie Pracy": Jak informują osoby, które brały udział w pogrzebie ś. p. Ratyńskiego, dwóch zagorzałych komunistów, stojąc blisko grobu, do którego miały być złożone zwłoki i słysząc płacz zrozpaczonej rodziny, pozwolili sobie w drażliwy dla uszu obecnych sposób, wyrażać się w głos tymi słowy:

„Jego zabili, to bardzo dobrze, ale was zanim zabijemy, to wpierw oczy musimy wydłubać".

Fakt powyższy godny napiętnowania, może wyłonić się tylko z ciemnoty i szowinizmu komunistów, działających ze szkodą bliźniego.

Obława i aresztowanie przemytników. Nocy ubiegłej aresztowano wszystkich znanych przemytników z ulicy Modrzejowskiej i przyległych. Jednocześnie aresztowano t. zw. bankierów, którzy zajmowali się przemycaniem pieniędzy i złota.

Pomimo tych aresztowań do brzeby było zwrócić baczną uwagę na „zieloną granicę", na której niewątpliwie zacznie się ruch ożywiony, dzięki wstrzymaniu komunikacji kolejowej.

Ofiary.

(Złożone bezpośrednio w „Iskrze").

W rocznicę śmierci ś. p. Leona Zygmańskiego na żołnierza polskiego mk. 10 składa ojciec Feliks Zygmański.

Sąd doraźny w Sosnowcu.

Bandyta skazany na karę śmierci.

Sosnowiec, 17 kwietnia.

W dniu 22 marca r. b. około godz. 7 rano bandyta Michał Uchnast, lat 22, urodzony w Pińczycach dokonał napadu na rzeźnika Willmana z Siewierza, w lasku na drodze do Przeczyc.

Uchnast uderzył Willmana kilkakrotnie żelazem w głowę, a gdy ten upadł zadał mu jeszcze 2 rany. Podczas upadku Willmanowi wysypały się z bocznej kieszeni pieniądze w ilości 5 tys. mk., które bandyta począł zbierać, porzuciwszy swą ofiarę.

Zbroczony krwią Willman, widząc, że Uchnast nie zwraca nań uwagi, gdyż pochłonięty jest zbieraniem pieniędzy, oddalił się cichutko, a po odejściu kilku kroków powrócił po czapkę. Przyjrzał się też doskonale bandycie, którego po skonfrontowaniu poznał natychmiast, choć przedtym przedstawiano mu 8 innych osobników podejrzanych.

Sprawa ta osądzona została wczoraj przez sąd doraźny w Sosnowcu.

Willman kategorycznie twierdził, iż bandytę poznaje; inni świadkowie zeznali, że widzieli Uchnasta w dniu 22 marca około 7 rano w pobliżu miejsca zbrodni. Jeden zaś świadek oświadczył, że Uchnast przed spełnieniem zbrodni zapytywał go, czy chodzą w tej okolicy żydzi, czy mają pieniądze, którymi drogami chodzą i t. p.

Rozprawy rozpoczęto po godzinie 11 rano, a o godz. 3-ej i pół ukończono je. Uchnast wypierał się wszystkiego.

Po półgodzinnej naradzie przewodniczący sędzia Pomianowski odczytał wyrok, na którego mocy Michał Uchnast, uznany winnym zarzucanego mu przestępstwa, skazany został

na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok jest ostateczny i wykonany został o godz. 7 wieczorem w więzieniu będzińskim.

Z kraju.

Niema to jak być piekarzem! Piekarze warszawscy wystąpili z nowymi „żądaniami". Jest to wstęp do nowej fali strajków i jeszcze większej drożyzny.

Wówczas pierwszy „atak" doprowadzili szewcy i choć ostrzegano ich że za podrożeniem obuwia zdrożeje chleb, mięso, opał itp., szewcy nie wierzyli i wkrótce przekonali się, że wszystkie ich podwyżki przeszły do kieszeni paskarzy i spekulantów.

Piekarze warszawscy mają „tylko" 18 do 20 mk. na godzinę, 6 funtów chleba darmo bez kartek, dziennie, prócz tego, co zjedzą przy pracy i dostaną na kartki na równi z resztą ludności. Żądają więc 50 proc. podwyżki, czyli 1400 mk. tyg. co razem z owymi 6 ciu funtami chleba wynosi przeszło siedm i pół tysiąca mk. miesięcznie.

Zajście w Brzechowie. Wieś Brzechow pod Kielcami jest jednym z dwóch majątków donacyjnych, które ziemska komisja okręgowa rozpoczęła w roku zeszłym parcelować pomiędzy miejscowych włościan. Do pracy tej z komasacją, przystąpiła komisja z ogromnym nakładem energji. Szło o to, żeby rozparcelowany i odbudowany Brzechów mógł służyć jako wzór i dla innych wsi.

Praca przy parcelacji i komasacji trwała kilka miesięcy i nic nie zapowiadało, że wyniknie na tym tle zajście. Stało się inaczej. Część włościan najzamożniejszych, dotknięta tym, że przy parcelacji nie otrzymali żądanych działek, chciało uniemożliwić zasiewy tym włościanom, którzy je otrzymali. Grożono im siekierami i kłonicami. Dopiero energiczna interwencja starostwa i wysłanie do Brzechowa oddziału policji wniosło uspokojenie.

Telegramy.

Do oficerów gen. Rydza-Smigłego.

Warszawa, 17 kwietnia.

(P. A. T.)

Wszyscy oficerowie gen. Rydza Smigłego będący na urlopie lub służbowo, mają natychmiast zgłosić się do swych oddziałów.

Urlopowanych ze względów zdrowotnych, nie obowiązuje ten rozkaz. Biuro komendy miasta da listę szczegółową.

Komunikat polski

Warszawa, 18 kwietnia.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 17 b. m.

Na odcinku podolskim zaatakował nieprzyjaciel ponownie Nowokonstantynów; ataki krwawo odparto.

W południowej części Podola koncentruje nieprzyjaciel w oparciu o Dniestr znaczne siły.

Na froncie wołyńskim są widoczne znaczne przegrupowania na tyłach nieprzyjaciela; za pomocą świeżo napływających oddziałów ze wschodu i południa, zasila on znacznie ten odcinek frontu.

Na wschód od Leppla koncentracja sił bolszewickich trwa w dalszym ciągu; Pozatym na całym froncie wzmożona działalność patroli i oddziałów wywiadowczych.

W zast. szefa szt. gen.
Kuliński, płk.

Nowe gwałty niemieckie na Mazurach

Olsztyn, 17 kwietnia.

Miasteczko Biskupiec na Warmji (Bischofburg) stał się wczoraj widownią nowego gwałtu niemieckiego.

Podczas przedstawienia trupa polskiej Działcza, gromady niemców, prowadzona przez ciemne jednostki, wdarła się na salę, atakując widzów i artystów kamieniami, kijami i nożami. Trzy artystki zostały zranione i trzech mężczyzn z pomiędzy widzów.

Poseł ksiądz Ludwiczak, ciężko pobity, cudem się uratował od śmierci.

Sześciu ludzi z burgerwehru, stanowiących jedyną siłę zbrojną w Biskupcu, odmówiło narazie interwencji, a następnie wzięło udział w walce, atakując polaków. Podczas rozruchów popełniono wiele kradzieży. Hotel Polski został zrabowany i spustoszony.

Ludność polska jest sterroryzowana i nieśmie wychodzić z domów, gdyż ludność niemiecka napada i prześladuje polaków. Konieczne są energiczne i natychmiastowe środki zaradcze.

Podobny zamach niemcy urządzili na przedstawienie teatru polskiego w Dajtkach (Deutschen) pod Olsztynem.

W pewnej chwili szyby w oknach zaczęły trzaskać i kule karabinowe świstać nad głowami widzów. Jednocześnie z tym kamienie brukowce wielkości pięści spadać zaczęły na głowy polaków, obecnych w teatrze.

Szczęśliwym wypadkiem rzeczy, parę tylko osób odniosło lekkie obrażenia.

Z iście spartańską zimną krwią, aktorzy, jak i publiczność polska, wytrzymali napad, i przedstawienie odbyć się mogło, bez dojścia, w danej sprawie, do czynnej satysfakcji, jakiej żądała nasza młodzież

Wybory na Litwie.

Wilno, 17 kwietnia.

(P. A. T.)

14 i 15 b. m. odbyły się w Kownie i na kowieńszczyźnie

MARTA

ROMANS.

59.

Sędzia śledczy podał ten list synowcowi, mówiąc:

— Dla ciebie.

Pismo na tych adresach było drżące, niepewne. Widocznie zbliżająca się śmierć czyniła rękę kapitana słabą i trzęsącą się, w chwili, gdy to kreśliła.

— Czytaj—dodał urzędnik, widząc, że młodzieniec utkwił oczy, łez pełne, w list, który otrzymał.

I złamał pieczątkę na kopercie, noszącej jego nazwisko.

List, zaadresowany przez Gabrjela do brata, był krótki.

Oto co zawierał:

Mój drogi Danielu!

„Dotknięty jestem nieubłaganą chorobą.

„Cokolwiekbądź mówi doktór, starający się mnie uspokoić, wiem, że jestem straceny, czuję, iż życie ze mnie ulata.

„Nie zobaczę już ani ciebie, ani syna, ani Francji.

„Przeczucia nie omyliły mnie, umrę z najgłębszym żalem, że nie umieram jak żołnierz od kuli nieprzyjacielskiej wśród bitwy!

„Tyś wychował mego syna, jak gdyby był twoim, drogi Danielu, a kochasz go jak ja go kochałem. Ta pewność sprawia mi ostatnią radość i dzielę między was obu ostatnią myśl...

„Przebacz mi, mój bracie ukochany, ty, coś nigdy nic nie ukrywał przedemną, przebacz mi, że unoszę do grobu tajemnicę, której nie śmiałem i której nie śmiem jeszcze powierzyć. Tak mi ciężko w oczach twoich obniżać siebie... stracić twój szacunek, który mi był tak drogim...

„Jeżeli później dowiesz się o tej tajemnicy nieznanej, wszak nie będziesz bez litości... Okażesz mi swą pobłażliwość, rozgrzeszysz mnie, jak mnie rozgrzeszyli inni... to ostatnia prośba, którą ci zasyła umierający brat...

„W papierach, dołączonych do listu, znajdziesz mój krzyż legji honorowej. Zachowaj go dla mego syna. Oddasz mu go mu w dzień, gdy w nagrodę, zasłużoną za swe pracę, otrzyma prawo noszenia jej.

„Pozostawiam Henrykowi piękny majątek, przeszło miljon, złożony u mego notarjusza, zarazem i przyjaciela, którego znasz.

„Wiem, że Henryk kocha Alinę Verniere i mam nadzieję, że i ona kocha go również. Błogosławię ich miłość. Szczęśliwy będę, jeżeli z po za grobu będę ich widział połączonych.

„W papierach, które ci przesyłam, znajdziesz list, do mego najlepszego przyjaciela, Ryszarda Verniere, który, czego jestem pewny, pragnie tego związku.

„Ucałuj za mnie mego syna, ucałuj Alinę, ucałuj Matyldę, — ja was całuję wszystkich.

„To mój ostatni pocałunek.

„Morze pochłonie moje ciało. Pamiętaj o mnie...

„Żegnam cię raz jeszcze, mój bracie... Żegnam!

„Gabryel Savanne".

XXIII.

Daniel nie mógł powstrzymać głośnego płaczu, twarz mu zalały łzy.

Henryk tymczasem czytał list, przysłany mu przez ojca.

Na obliczu jego malowało się przerażenie.

Daniel spostrzegł, jak zbladł.

— Co ci jest, moje dziecko? — zapytał go. — Czy cię list ojca tak przeraził?

— Tak... — wyjąkał młodzieniec.

— Czy list zawiera coś nieprzewidzianego, strasznego!

Henryk podał list stryjowi.

— Czytaj, stryju — rzekł.

Daniel czytał:

„Ukochane dziecko moje, już cię nie zobaczę nigdy... Jak memu bratu, posyłam ci ostatnią myśl moją, ostatnie pożegnanie.

„Sam pozostaniesz przy stryju, który więcej i lepiej był ci odemnie ojcem i który uczynił z ciebie uczciwego człowieka, prawego i pożytecznego...

„Ta pewność, że jesteście obok siebie, połączeni ciepłem i niewzruszalnym przywiązaniem, jest dla mnie wielką pociechą w tej posępnej godzinie, gdy potrzebuję tak bardzo być pocieszonym, bo ciężar bardzo wielki przygniata mą duszę, tymbardziej, że zabieram z sobą tajemnicę błędu, do którego nie śmiem przyznać się ani przed bratem moim, ani przed tobą.

„Obawiam się, że znalazłbym w tobie niemiłosiernego sędziego, a jednak nieraz chciałem, żebyś mnie osądził!.. Ale nie śmiałem.

„Jest człowiek, który zna moją tajemnicę... To Ryszard Verniere, mój najlepszy przyjaciel... Ojciec Aliny, którą kocham!

„Piszę jednocześnie do niego.

„Pozostawiam mu swobodę, ażeby przed tobą odkrył błąd nieprzebaczalny, którego wyrzut mnie gnębi...

„Zapytaj go, jeżeli pragniesz..

„Jeżeli ci odpowie, nie potępiaj mnie... przebacz mi... Dłużej nie mogę pisać... Nie widzę już nic... Pióro usuwa się z palcy... Całuję cię i kocham...

„Twój ojciec".

(D. c. n.)

wybory do konstytuanty. Polacy bez względu na różnice partyjne skupili się około centralnego komitetu wykonawczego. Wynik wyborów niewiadomy.

Przed wyborami na Pomorzu.

Porozumienie wszystkich stronnictw polskich.

Poznań, 17 kwietnia.

Dnia 7 b. m. miesiąca odbyła się w Bydgoszczy konferencja stronnictw polskich. Byli przedstawiciele N. S R, P. S. L, Stronnictwa mieszczańskiego i Stronnictwa chrześcijańsko-ludowego. Nie przybyli na konferencję przedstawiciele Związku ludowo-narodowego.

Zebrani postanowili:

1) zblokować wszelkie listy polskie i pozostawić w tym celu drogę otwartą ZLN.,

2) do przeprowadzenia zblokowania zebrani dają pełnomocnictwo NSR.,

3) na konferencję projektowaną do ks. dr. Wolszlegiera, zebrane stronnictwa swoich przedstawicieli nie wyślą.

Gdańsk, 17 kwietnia.

Jak donosi „Dziennik Gdański“, do bloku stronnictw polskich na Pomorzu przystąpił również Związek ludowo-narodowy. W ten sposób osiągnięto jednolity front polski przeciw niemcom.

Uzbrojenie niemiec.

Londyn, 17 kwietnia.

(P. A. T.)

Havas. Min. wojny oświadczył w izbie gmin, że międzysojusznicza komisja stwierdziła, iż Niemcy posiadają jeszcze 6 i pół tysiąca armat polowych, 5 tysięcy dział ciężkich i moździerzy, które powinny były być już zniszczone w myśl postanowienia traktatu i ponad 15 tysięcy aeroplanów, które w każdej chwili mogą być przystosowane do potrzeb wojennych.

Rokowania Litwinowa z ententą rozbite!

Warszawa, 17 kwietnia.

Z Kopenhagi sygnalizują rozbicie się rokowań między Litwinowem a przedstawicielami państw ententy, a to z powodu odrzucenia przez rząd sowiecki wniosku o uznanie długów dawnych rządów rosyjskich, tudzież z powodu dostawy surowców.

Litwinow miał rzekomo motywować odmowne stanowisko rządu niemieckiego w sprawie wierzytelności ententy tym, że wskutek wojny długi rosyjskie rosną z dnia na dzień, a ententa prowadzi wojnę z Rosją za pośrednictwem Polski.

Kapp schwytany w Szwecji.

Bytom, 17 kwietnia.

(P. A. T.)

Pisma niemieckie donoszą ze Sztokholmu, iż Kapp przybył aeroplanem do Szwecji i w miejscowości Scedertaelje został aresztowany, gdyż legitymował się fałszywym paszportem. Osadzono Kappa w więzieniu śledczym. Samolot z Kappem wzniósł się prawdopodobnie na Pomorzu lub w Prusach wschod., gdzie ruch monarchistyczny ma najwięcej zwolenników.

Długi Niemiec.

Berlin, 17 kwietnia.

Według oświadczenia ministra finansów Wirtha w komisji, długi Niemiec na d. 31 go marca wynosiły 197 miljardów marek.

Więzienie bez śledztwa.

Nieubłagana postawa rządu.

Londyn, w kwietniu.

Mr. Adamson, prezydent parlamentu klubu Labour Party, zainterpelował w izbie gmin premjera, czy mu wiadomo, że Alderman William O'Brien, sekretarz irlandzkiego kongresu tradeunionu, który od pewnego czasu jest uwięziony w Wormwood Scrubbs bez przesłuchania i śledztwa, rozpoczął przed ośmiu dniami głodówkę i doszedł do takiego stopnia osłabienia, że musiano o stanie jego uwiadomić krewnych. Zdaniem lekarzy, gdyby stan ten potrwał jeszcze 48 godzin, musiałaby niechybnie nastąpić śmierć. Mr. Adamson żąda zatym natychmiastowego wypuszczenia O'Briena z więzienia i ustanowienia śledztwa oraz wyjawienia powodów aresztowania.

Ogromne oburzenie wywołała wśród deputowanych odpowiedź Bonar Lawa. Oświadczył on, iż O'Briena aresztowano, gdyż ciąży na nim podejrzenie, że należał do spisku rewolucyjnego, który spowodował śmierć kilku najlojalniejszych urzędników irlandzkiej korony.

Gdy z kolei deputowany Henderson stwierdził, że O'Brien aż do chwili aresztowania go był członkiem rządowej komisji węglowej i zupełnie zaabsorbowany czynnościami w tej komisji, że zatym przedewszystkim należy wytoczyć mu śledztwo. Bonar Law odrzekł, że pierwszym obowiązkiem rządu jest bronić życia swych obywateli i że jest stanowczo zdecydowany nie wypuścić więźnia, chociażby tenże, odmawiając dalej przyjmowania żywności, popełnić miał samobójstwo.

Nie pomogło także powołanie się na precedens, iż w swoim czasie wypuszczono na wolność sufrażystki, gdy urządziły strajk głodowy.

Bonar Law został przy swym opornym stanowisku, dodając tylko, iż rząd przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność.

Drobne ogłoszenia.

Redaktor i wydawca Wiktor [illegible]

Drukarnia „Iskry.“